

**Oświadczenie złożone
przez senatora Zbigniewa Cichonia
na 30. posiedzeniu Senatu
w dniu 2 kwietnia 2009 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Andrzeja Czumy

Pragnę złożyć oświadczenie w sprawie działań w naszych sądach, w moim przekonaniu ograniczających publiczności dostęp do uczestnictwa w rozprawach w charakterze obserwatorów, jak również działań, które ograniczają możliwość obrony stron w konkretnych sprawach.

Pierwsza kwestia. Otóż w wielu budynkach sądowych pojawiły się przy wejściach ogłoszenia, że osoby wchodzące na teren sądu proszone są o okazanie wezwania do sądu. Jest to, moim zdaniem, praktyka sprzeczna z zasadą powszechnej dostępności sądów dla publiczności. Jest to jeden z elementów kontroli wymiaru sprawiedliwości przez społeczeństwo, do czego ma ono prawo w demokratycznym państwie prawa. Nie mówię już o innym ważnym elemencie, jakim są walory edukacyjne uczestnictwa społeczeństwa poprzez obserwowanie procesów, jakie się toczą.

Druga kwestia związana jest z prawem do obrony, czyli możliwością korzystania z akt sprawy. W sądach pojawiają się takie praktyki, że się nie udostępnia stronom akt sprawy, tylko żąda się umówienia na określony dzień, czasami dopiero za kilka dni, względnie na określoną godzinę. Uważam, że jest to praktyka, która ogranicza prawo do obrony. Nie można wymagać od stron – od osób, której przybywają do sądu nieraz z odległych miejscowości, żeby czekały kilka dni albo kilka godzin na to, aby móc przeczytać akta. Dlatego zwracam się do ministra sprawiedliwości, żeby położył kres tej praktyce. Oczywiście ma taką możliwość poprzez wskazanie prezesom sądów, że tego typu ograniczenia w dostępie do sądów i w dostępie do akt stanowią pogwałcenie elementarnej zasady, która wynika chociażby z art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, mówiącego, iż sądy w demokratycznym państwie prawa procedują w sposób jawny, chyba że ograniczenie jawności jest niezbędne ze względu na obronę moralności czy praw innych osób. Polska przegrywa wiele spraw z tego powodu, że na przykład w sprawach karnych stronom nie udostępnia się akt sądowych, zwłaszcza na etapie postępowania związanego ze stosowaniem tymczasowego aresztu.

Dlatego uważam, że jest tu potrzebna interwencja ze strony ministra sprawiedliwości, który powinien wskazać prezesom sądów, że powinni dopilnować – w ramach nadzoru czysto administracyjnego, oczywiście, bo prezes sądu nie ma nadzoru judykacyjnego, czyli nie może wpływać na treść wyroku sądowego, może natomiast wpływać na pewne czynności administracyjnoprawne – żeby publiczność miała zapewnioną możliwość udziału w rozprawach i żeby było respektowane prawo do obrony każdego.